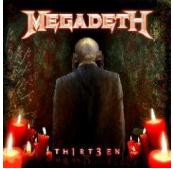


Megadeth – TH1RT3EN (2011)

Written by bluesever

Saturday, 05 November 2011 19:30 - Last Updated Saturday, 07 July 2018 20:14

Megadeth – TH1RT3EN (2011)



01 – Sudden Death 02 – Public Enemy No. 1 03 – Whose Life (Is It Anyways) 04 – We The People [play](#) 05 – Guns, Drugs, & Money 06 – Never Dead 07 – New World Order 08 – Fast Lane 09 – Black Swan 10 – Wrecker [play](#) 11 – Millennium Of The Blind 12 – Deadly Nightshade 13 – 13

Personnel: Dave Mustaine – lead vocals, lead and rhythm guitar Chris Broderick – lead and rhythm guitar, backup vocals Dave Ellefson – bass guitar, backup vocals Shawn Drover – drums and percussion

Megadeth's 13th studio album, and first since 2001's *The World Needs a Hero* to utilize the talents of bassist/founding member Dave Ellefson, was produced by Johnny K (Staind, Disturbed) and features a combination of newly composed tracks, along with older cuts written years ago but never put to tape. Darker, heavier, and more immediate than 2009's *Endgame*, Dave Mustaine's snarling vocals ride higher in the mix this time around, but fans need not fear, as his fleet fingers are still possessed with the power to conjure the dead. Much of the aptly named *Th1rt3en* feels vintage, from the familiar political themes on "We the People" and the tightly wound, Dio-esque riffing on "Public Enemy No. 1" to the soft, melodramatic military snare intro of "Never Dead," which eventually explodes into a wicked blast of retro-thrash that feels positively invigorating, not redundant. Elsewhere, the melodic slow-burn "Millennium of the Blind" fuses Ten Years After's "I'd Love to Change the World" and Metallica's "Fade to Black" into an anti-corporation/war rant that calls out the "millennials" on their submissiveness, the snaky "Black Swan" casts long shadows that mimic "Symphony of Destruction," and first single "Sudden Death" stands defiant before the skeptics who thought that Mustaine's newfound faith would render him bereft of the old ultraviolence. ---James Christopher Monger, AllMusic Review

"TH1RT3EN" to pierwszy od 10 lat album Megadeth nagrany z współzałożycielem grupy, basistą Davidem Ellefonem. Jak sugeruje tytuł i liczba utworów, jest to już trzynasty studyjny album zespołu. Powstał jednak w niezbyt twórczym okresie - Mustaine po raz pierwszy w karierze dopuścił producenta do współkomponowania utworów (pseudonim Johny'ego K widnieje aż przy sześciu kawałkach). W dodatku znalazły się tu trzy starsze, nagrane na nowe kompozycje. "New World Order" i "Millennium of the Blind" powstały jeszcze w okresie "Countdown to Extinction" i trafiły jako bonusy na reedycję "Youthanasii", z kolei "Black Swan" to odrzut z "United Abdominations" (trafił na limitowaną edycję tego albumu).

Rozczarowanie przynosi "New World Order" - wielkiej różnicy w porównaniu z wersją oryginalną nie ma, dlatego należy go uznać za zwykły wypełniacz. "Black Swan" - podobnie. Tyle, że w tym wypadku nowa wersja wypada słabiej, z powodu dodatkowych solówek, które zasłaniają główny riff. Zyskał natomiast "Millennium of the Blind", który z dwuipółminutowego demo z recytacją Mustaine'a, przerodził w niemal dwukrotnie dłuższy, pełnowartościowy utwór, z ciekawszą partią wokalną.

Wykorzystania tych wykopalisk nie da się wytłumaczyć słabą jakością nowego materiału - ten jest zaskakująco udany. Pierwsze sześć utworów to właściwie przebój za przebojem! Takiej serii chwytliwych refrenów próżno było szukać na albumach Megadeth od czasu "Cryptic Writings". Pod względem muzycznym jest oczywiście znacznie mocniej, niż na tamtym albumie, ale "Sudden Death", "Public Enemy No. 1" i pozostałe kawałki spokojnie mogłyby podbić każdą rozgłośnie radiową ukierunkowaną na muzykę rockową.

Umieszczone pomiędzy starszymi utworami "Fast Lane" i "Wrecker" ani nie zachwycają, ani nie zniechęcają. Ot, poprawne utwory, o których szybko się zapomni. Co innego "Deadly Nightshade", to jeden z najmocniejszych punktów albumu. Podobnie jak zamykający album, tytułowy "13", w którym jednak nie do końca przekonuje niski wokal Rudego w spokojniejszych fragmentach. Ogólnie jednak wyszedł całkiem niezły longplay - śmiało mogę go nazwać Najlepszym Albumem 2011, przynajmniej w kategorii rock/metal. ---Paweł Pałasz, rockmagazyn.pl

download (mp3 @320 kbs):

Megadeth – TH1RT3EN (2011)

Written by bluesever

Saturday, 05 November 2011 19:30 - Last Updated Saturday, 07 July 2018 20:14

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)